

Różaniec – Tajemnice bolesne

Wstęp

Dziś przychodzimy do ciebie, Matko, by powierzyć Ci nasze pójście za Jezusem. Bądź naszą Mistrzynią. Pomóż nam podejmować nasze krzyże i kroczyć wytrwale za Nim.

I. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

Trudno jest upaść na twarz. Na twarz rzuca niesprawiedliwa wojna. Jezu, szukasz ogrodu ludzkich dłoni, otwartych, by tam położyć zbolałą i wychudłą twarz z obozu dla uchodźców. Proszysz, by na twarz upadli młodzi ludzie, gotowi poświęcić życie dla Ciebie, słuchając modlitwy konsekracyjnej, stając się kapłanami Twej miłości. Modlitwa w Ogrójcu to nauka Odkupiciela, który wśród przyjaciół został samotny. To nauka nadziei na podtrzymanie przez Ojca. To szeptanie sercem, „że w miłości nie robi się nic ponad to, że się kocha”.

II. Biczowanie Pana Jezusa

Zamaszyste uderzenie biczem, w powietrzu świst przecinanego powietrza. Historia zadawania bólu Chrystusowi trwać będzie nieustannie. Pobite ciało więźnia. Maltretowane nadgarstki niesłusznie uwięzionych. Bicz wojny, głodu, opuszczenia zawisł nad ciałem Kościoła Chrystusowego w wielu miejscach świata.

Kiedy cierpi jeden z członków ciała, cierpi całe ciało. Chrystusie ubiczowany dłonią człowieka naszego czasu. Chrystusie ubiczowany ręką polityków i finansistów. Chrystusie ubiczowany moją dłonią opieszłą w czynieniu dobra. Chrystusie ubiczowany, stawaj się obecny wtedy, gdy nie robi się nic innego ponad to, że się kocha.

III. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

Szukamy piękna, władzy, prestiżu. Reklamy podpowiadają, że musimy być piękni, młodzi, przystojni. Nakładają na nasze głowy koronę tego świata. Twoje wyjście przed tłum rozwścieczonych oskarżycieli nie ma nic wspólnego z byciem pięknym i na topie. Oto człowiek! Którego ludzie chcieli odczłowieczyć. Oto człowiek! Opuszczony i nędzny, za którego zdjęcie może ktoś znowu dostanie nagrodę World Press Photo. Oto człowiek, który prosi o miłość chrześcijańską, przede wszystkim o odpowiedź w konkretnej sytuacji: gdzie głodni muszą być nasyceni, nadzy odziani, chorzy leczeni, więźniowie odwiedzeni. Bóg jest miłością, która staje się obecna, gdy nie robimy nic innego ponad to, że kochamy.

IV. Pan Jezus dźwiga krzyż

Wejście na drogę wypełniania posłania miłości prowadzi Cię, Panie, na drogę krzyżową. Ile razy wrzuszamy się przed telewizorem, oglądając tragiczne wiadomości o wojnie, dłonie wyciągnięte po chleb. Trudniej już nam klęknąć do modlitwy czy wykonać gest jałmużny. A tak naprawdę moje serce powinno pomieścić drugiego człowieka. Moje dłonie – podnosić zboląłego Chrystusa. Moja chusta – życzliwie ocierać Oblicze Zbawiciela, które ma na imię: Afrykańczyk, umierający starzec, nowo narodzona Marta. Łatwo zapomnieć papieską intencję misyjną, gdy minie wzruszenie wywołane opowiadaniem misjonarza. Dlatego muszę przyjąć orędzie: Bóg jest miłością i staje się On obecny właśnie wtedy, gdy nie robi się nic innego ponad to, że się kocha.

V. Ukrzyżowanie Pana Jezusa

Co Ty, Chrystusie, mówisz nam z wysokości krzyża? Widzę Cię umierającego, przegranego i nagiego. Czego możesz mnie nauczyć? Może tylko samarytańskiej postawy wrażliwości. Twoja śmierć krzyczy ciszą braku współczucia. Zabili Cię, Jezu, na oczach ówczesnego świata. W obiektywach kamer umierają ludzie, najpierw zabici beznadzieją, potem fizycznie. Umierasz, Jezu, w ludziach zapomnianych i niesprawiedliwie skazanych. Błogosławieństwem jest gest Twoich rozłożonych i zranionych rąk: *Przyjdźcie do Mnie wszyscy*.

Zakończenie

Uwielbiamy Cię, Jezu, za dar przeżywania modlitwy różańcowej, w której Ty stajesz w centrum i prowadzisz nas po drogach poszukiwania nadziei. Spraw, abyśmy zawsze byli gotowi kroczyć za Tobą drogą krzyżową. Byśmy podejmując własny krzyż w łączności z Tobą, uczestniczyli w Twojej misji zbawiania świata. Amen.

Ks. dr Maciej Będziński